



ХРИСТОС ВОСКРЕСЕ !

Tropar

Christos Wokriesie iz miertwych,
smiertiju smiert' popraw i suszczim
wo hrobiech żywot darowaw.

Kondak

Aszcze i wo hrob sniszeł jesi, Biezs-
miertnie, no adowu razruszył jesi
siłu i woskresł jesi jako Pobieditiel,
Christie Boże, ženam mironosicam
wieszczawij: radujtiesia, i Twoim
apostołom mir darujaj, padszym po-
dajaj woskresienije.



Ikona Zmartwychwstania

Z tej najbardziej radosnej okazji w roku

Święta Święt

życzymy,

*Abyście z czystym umysłem, radością i dziecinną niewinnością
przywitali Zmartwychwstałego Chrystusa.*

Aby Dał Wam łaskę i błogosławieństwo na wszystkie dni w roku.

*Aby Dał Wam siły i wytrwałość w przewyciężaniu
trudów dnia powszedniego,*

*Aby Pascha stała się prawdziwym przejściem do powitania w nas
nowego życia, drogą czystości, szczerości i miłości.*

Niech Cud Wiecznego Życia

stanie się mądrym i prostym zrozumieniem tego,

że Bóg naprawdę Zmartwychwstał!

Także i w nas!

Zajrzyj do środka:

Światowy Dzień Młodzieży Prawosławnej	2
Modlitwa i żywot Św. Efrema Syryjczyka	3
Wywiad z Jego Ekscelencją Arcybiskupem Ablem	4
Wielki Post w życiu prawosławnego chrześcijanina	6
Ikona Zmartwychwstania	8
Kącik dla dzieci	11
Nagrody dla chórów z Białej Podlaskiej	12

Tytułem wstępu:

Serdecznie witamy w kolejnym numerze „Istocznika”. W tym wydaniu szczególnie polecamy wywiad z Jego Ekscelencją Arcybiskupem Ablem, przeprowadzony w związku z rocznicą chirotonii naszego Władyki. Znajdziecie tu także ciekawe informacje na temat Wielkiego Postu i Paschy. Możecie przeczytać również relację z Dnia Młodzieży Prawosławnej oraz o działalności chórów z Białej Podlaskiej. Mamy także propozycje dla najmłodszych, m.in. Opowiadanie i kolorowanka.

Życzymy miłej lektury!

Redakcja

Światowy Dzień Młodzieży Prawosławnej w Diecezji Lubelsko-Chełmskiej

W dniu 17 lutego w Kobylanach odbyły się diecezjalne obchody Światowego Dnia Młodzieży Prawosławnej. W spotkaniu uczestniczyło około 60 osób z całej diecezji. Opiekunami duchowymi byli: ks. Marcin Gościak, ks. Mirosław Kochan, ks. Michał Ciuchaj, ks. Jarosław Łoś.

Obchody zostały rozpoczęte o godz. 14 molebniem w cerkwi w Kobylanach. Następnie impreza przeniosła się na miejscową strzelnicę, gdzie czas upływał przy iskrzącym ognisku, pieczeniu kiełbasek, śpiewaniu piosenek, konkursach i zabawach terenowych. Około godz. 17.00 rozpoczął się kulig. Z płonącymi pochodniami i śpiewem na ustach młodzież ruszyła w drogę. Po wspaniałej przejażdżce wszyscy wrócili do ogniska. Rozgrzewali się gorącym bigosem oraz herbatą. Na deser były pączki i ciasteczka. Świętowanie zakończyła dyskoteka oraz śpiewy przy ognisku.

Mimo tego, iż pogoda splotała figla i nie udało się zrealizować pobytu na stoku narciarsko- saneczkarskim to zabawa była „na sto dwa”, o czym świadczą poniższe opinie: Ania z Białej Podlaskiej- „Myślę, że kulig był bardzo udany. Wspólne śpiewanie przy ognisku i zabawy na śniegu w miłym towarzystwie stworzyły ciepłą atmosferę, która rozgrzewała nas w ten mroźny dzień.” Magda z Kobylan- „Kulig bardzo mi się podobał, a najbardziej gra terenowa. Chciałabym, żeby było więcej imprez integrujących prawosławną młodzież.” Mariusz z Białej Podlaskiej- „ Było świetnie. Super organizacja, wiele ciekawych osób, jednak najbardziej mi się podobał przejazd z pochodniami tuż po zmroku. Nie-samowite. Czekam na następny kulig”. Ania z Kostomłot- „ Kulig był SUPER!!! Mimo braku śniegu wszyscy dobrze się bawiliśmy! Dobra organizacja sprawiła, że miło spędziliśmy czas. Mróz nie stanowił dla nas problemu, bo rozgrzewało nas śpiewanie piosenek, herbatka, bigosik oraz wspólna

Nasza strona internetowa

Serdecznie zapraszamy do odwiedzania naszej oficjalnej strony internetowej. Umieszczane są tam informacje na temat aktualnych wydarzeń dotyczących naszej diecezji. Stronkę stworzył Grzesiek Bogdan z Tarnobrodu, za co mu gorąco dziękujemy!

Strona posiada bardzo obszerną galerię, informacje na temat bractw parafialnych, opisy i sprawozdania z organizowanych przez nas pielgrzymek, obozów, aktualne kalendarium itp. Można zapoznać się z Zarządem Diecezjalnym oraz zajrzeć do wersji elektronicznej Wiadomości BMP Diecezji Lubelsko-Chełmskiej „Istocznik”.

Adres strony:

www.bmpdiecezjalch.cerkiew.pl



dobra zabawa.” Paweł z Terespol- „Kulig, który odbył się w Kobylanach był ekstra. Wszystko było dobrze zorganizowane. Pomimo tego że pogoda nie dopisała (było mało śniegu) trwał bardzo długo i był w pełni udany. Zaskoczony byłem również tym, że przyjechało na to spotkanie tak wiele osób. Mam nadzieję, że ich liczba z roku na rok będzie wzrastać”. Organizatorami tego przedsięwzięcia było Bractwo Młodzieży Prawosławnej Diecezji Lubelsko- Chełmskiej oraz bractwo parafialne z Kobylan, które rozpoczęło działalność z dniem 11 listopada 2006 roku. W skład Zarządu wchodzi: przewodnicząca- Dominika Ciuchaj, Marta Turuta- zastępca, Paweł Fiedoruk- członek. Spotkania odbywają się raz w miesiącu, na które uczęszcza około 10 osób. Głównym celem bractwa w Kobylanach jest poznawanie bogactwa prawosławia- jego historii, tradycji, a także integracja z młodzieżą prawosławną z innych parafii. Mimo, że istnieją krótko, to na swoim koncie mają już wspólne kolędowanie, z którego fundusze przeznaczyci na zorganizowanie imprezy z okazji obchodów Światowego Dnia Młodzieży Prawosławnej. Młodzi z Kobylan wierzą, że z bożą pomocą uda im się sprostać postawionym zadaniom oraz, że będzie ich coraz więcej. Z całego serca życzymy im Bożego błogosławieństwa w dalszej działalności.

Katarzyna Hasiuk

Modlitwa wielkopostna św. Efrema Syryjczyka

Hospodi i Władcyko żywota mojeho! Duch
prazdnosti, unynija, lubonaczalija, i prazdnostło-
wija nie dažd' mi. (pokłon)

Duch że cełomudrija, smirienomudrija,
tierpienija i lubwie, daruj mi, rabu Twojemu.
(pokłon)

Jej Hospodi Cariu, daruj mi zreti moja
priehrieszenija i nie osużdati brata mojego, jako
Błogosławien jesi wo wieki wiekow. Amiin.
(pokłon)

Panie i Władco życia mego! Ducha: próz-
niactwa, rozpaczy (zwątpienia), żądzy władzy
i pustostłowa nie dopuszczaj do mnie. (pokłon)

Duchem zaś rozwagi, pokornej mądrości,
cierpliwości, i miłości, obdarz mnie służę Swego.
(pokłon)

O Panie (i) Królu, spraw, abym widział
moje przewinienia i nie osądzał brata mego, albo-
wiem Błogosławiony jesteś na wieki wieków.
Amen. (pokłon)

Modlitwa ta odmawiana jest podczas na-
bożeństw w czasie Wielkiego Postu i towarzyszą
jej pokłony ziemne. Modlitwa dzieli się na trzy
części. W pierwszej wyliczone są najczęściej
popelniane przez nas grzechy, w drugiej części
prosimy o niezbędne dla nas cnoty, a w trzeciej
prosimy Boga aby pomógł nam ujrzeć nasze
grzechy, abyśmy sami mogli wyrazić za nie skruchę.

Pasja

Z języka greckiego oznacza mękę. Nabożeństwo
ułożył w XVIII w. Metropolita kijowski Piotr Mo-
hyła, który również jest autorem wielu utworów
liturgicznych. Jest to najpóźniej powstałe nabożeń-
stwo w Cerkwi prawosławnej. Nabożeństwo pasyj-
ne odprawia się cztery razy do roku (zgodnie
z liczbą ewangelistów): w pierwszą, drugą, czwartą
i piątą niedzielę Wielkiego Postu, wieczorem. Jak
mówi sama nazwa na tych nabożeństwach czytane
są fragmenty św. Ewangelii o mękach Jezusa Chry-
stusa. Na pierwszej – 26 i 27 rozdział Ewangelii
wg św. Mateusza, na drugiej 14 i 15 – wg św. Mar-
ka, na trzeciej – 22 i 23 wg św. Łukasza a na
czwartej – 18 i 19 wg św. Jana. Zgodnie z tradycją
modlący się ludzie stoją na kolanach trzymając
w rękach zapalone świece. Podczas nabożeństwa
pasyjnego zawsze wygłaszane są kazania, których
myślą przewodnią jest Odkupienie.

Żywot św. Efrema Syryjczyka

Prep. EFREM SYRYJCZYK, mnich
(Prepodobnyj Jefrem Sirin), 28 stycznia/10 lutego. Uro-
dził się około 306 r. w Nizybizie w Mezopotamii. Bez-
podstawnie oskarżony o kradzież owiec został zamknię-
ty w więzieniu, gdzie usłyszał głos Boży nawołujący go
do czynienia dobra. Uniewinniony i wypuszczony do-
strzegł w tym rękę Bożą. Postanowił pozostawić świec-
kie życie i udał się na górę do św. Jakuba z Nizybizy.
Pod jego kierownictwem praktykował ascezę
i studiował Pismo Święte. W 363 r. Efrem przeniósł się
do Edessy, gdzie zamieszkał w górach. Tam przy pomo-
cy swych pism i słów nauczał lud. Założył też szkołę,
w której uczyli się przyszli hierarchowie Cerkwi Syryj-
skiej. W swych naukach przywiązywał szczególną wagę
do wysoce moralnego sposobu życia oraz potępiał poja-
wiający się wówczas herezje. Wielu pogan słuchając
jego pouczeń przyjmowało wiarę chrześcijańską.
Pod koniec życia św. Efrem odbył podróż do Egiptu,
gdzie z rąk św. Bazylego Wielkiego przyjął święcenia
diakońskie. Przez skromność nie wyraził zgody na przy-
jęcie święceń biskupich. Życie zakończył w 373 r.
w Edessie. Cieszył się tak wielką czcią, że po śmierci
jego grób stał się celem wielu pielgrzymek.
Poza darem czynienia cudów św. Efrem, zwany też pro-
rokiem syryjskim i "harfą Świętego Ducha", pozostawił
po sobie wiele utworów teologicznych interpretujących
Pismo Święte, broniących czystości wiary oraz o cha-
rakterze moralnym. Głównym ich tematem jest pokuta.
Do niego należą też liczne modlitwy i pieśni liturgiczne
śpiewane w czasie pogrzebu oraz modlitwa czytana
w okresie Wielkiego Postu „Panie i Władcyko żywota
mego...” („Hospodi i Władcyko żywota mojego...”).
Uważany jest też za gorliwego szerzyciela kultu Matki
Bożej i największego poetę syryjskiego.
Św. Efrem Syryjczyk od dawna czczony jest przez Cer-
kiew prawosławną i uważany za jednego z najwięk-
szych ascetów i teologów IV w. W 1920 r. Kościół
rzymskokatolicki ogłosił go Doktorem Kościoła. Wierni
modlą się do niego z prośbą o uwolnienie się od grzechu
gniewu i dar łez pokajania. Mnich przedstawiany jest
w czarnych szatach wielkiej schimy. Ma niedługą, siwą
brodę. W rękach trzyma zwinięty bądź rozwinięty zwój.
W zachodniej sztuce religijnej występuje bardzo rzadko.
Poza zwojem i księgą za atrybut ma tam krowę.

oprac. Jarosław Charkiewicz

*na podstawie : [http://www.cerkiew.pl/prawoslawie/
lit_modlitwa.php?id=41&mode=](http://www.cerkiew.pl/prawoslawie/lit_modlitwa.php?id=41&mode=)*

Wywiad z Jego Ekscelencją Arcybiskupem Ablem Ordynariuszem Diecezji Lubelsko-Chełmskiej



W niedzielę 25 marca arcybiskup Abel obchodził 18 rocznicę chirotonii - sakry biskupiej (w dzień święta Zwiastowania Najświętszej Marii Panny - wg nowego stylu). Z tej okazji przeprowadziliśmy wywiad z naszym Władyką.

- Jak wygląda zwykły dzień Władyki?

Mój zwykły dzień wygląda myślę, że bardzo podobnie do dnia każdego związanego z życiem Cerkwi człowieka. Staram się, aby dzień rozpoczynał się jak najwcześniej. Poranna indywidualna modlitwa ma wielki wpływ na całokształt dzienny. Następnie w kancelarii spotykam się z duchowieństwem pracującym w kancelarii diecezjalnej i dalej korespondencja, spotkania interesantów bądź reprezentacja naszej Cerkwi na zewnątrz – odpowiadając w ten sposób na Wasze zaproszenia. Dużo czasu pochłania proces rewindykacyjny naszej Diecezji przez Komisję Regulacyjną do Spraw Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego. Każdy mój dzień kończy się dość późno po północy dzięki modlitwą przed snem. Myślę, że tak wygląda dzień każdego wierzącego człowieka związanego z życiem i dyscypliną Cerkwi.

- Czy Władyka ma jakieś szczególne marzenia?

Oczywiście jak każdy człowiek ma swoje życiowe projekty, marzenia tak i osoba duchowna. Skoro na mnie jako na hierarsze spoczywa odpowiedzialność duchowa za całą społeczność prawosławną naszej Diecezji, to właśnie moje marzenia horyzontalnie obejmują całą wspólnotę naszej Diecezji Lubelsko – Chełmskiej. Przez osiemnaście lat funkcjonowania naszej Diecezji mamy już wiele osiągnięć natury fizycznej związanych z erylowa-

niem wspólnot parafialnych, budową Cerkwi oraz domów parafialnych, organizacją działalności charytatywno – opiekuńczej. Tym wszystkim możemy się nawet poszczycić biorąc pod uwagę naszą społeczność prawosławną zredukowaną po trudnych latach wielu doświadczeń dziejowych. Dzisiaj przed nami nowe wyzwania, aby odbudować świadomość naszej prawosławnej tożsamości w młodym pokoleniu i w pokoleniu ludzi wieku średniego. Pewne stereotypy należałoby zburzyć. Dla przykładu podam – nonsensem jest to, że nasi wierni nie przystępują do św. Sakramentu Pryczaszcznienia. W tej kwestii mamy zamiar przenieść na grunt naszej Diecezji praktykę z innych Kościołów Prawosławnych. Jednym słowem dewizą moich marzeń jest aktywizacja naszych wiernych w stosunku do życia w świadomości eklezjalnej.

- Czy Ekscelencja wraca do szkolnych lat? Jakie są wspomnienia, miejsca do których Władyka wraca z sentymentem?

Oczywiście wracam, im człowiek staje się starszy, tym coraz bardziej dokuczają mu wspomnienia lat dzieciństwa i młodości i bardziej denerwującym staje się fakt starzenia się człowieka, mówiąc tradycyjnie, że coraz to „bardziej ziemia czekoladą pachnie”. Z największym sentymentem wspominam lata swojej młodości, kiedy jako osiemnastoletni chłopak rozpocząłem swoje „posłuszanije” w Monasterze św. Onufrego w Jabłecznej pod doświadczonego przewodnictwem duchowym dzisiejszego Zwierzchnika naszej Cerkwi – ówczesnego o. Archimandryty Sawy – namiestnika Monasteru. Takie chwile pozostają niezapomniane i służą jako pewien potencjał dynamizmu życiowego na lata późniejsze.

- Kto wywarł największy wpływ na to, że Władyka wybrał drogę sługi Bożego?

Największy wpływ na moją formację życia duchowego miał rodzinny dom w Narwi na białostoczczyźnie, przede wszystkim mama a także babcia Śp. Olga. Tutaj też należy wspomnieć duszpasterzy prawosławnych, z którymi zetknąłem się w czasie najmłodszych lat swego dzieciństwa nieżyjących już Śp. Ks. Jana Jakubiuka oraz zamordowanego w roku 1984 Śp. Ks. Piotra Popławskiego. To zawdzięczając im kiedy zakończyłem szkołę podstawową w Narwi zdecydowane już miałem życiowe postanowienie – swoje powołanie do stanu kapłańskiego zwiążę z życiem monastycznym – co też stało się moją dewizą życiową.

- Na czym polega specyfika pracy Władyki teraz a w porównaniu z tym, jak tylko Władyka został Biskupem?

Specyfika moich obowiązków kiedy zostałem powołany do godności biskupiej polegała na ciągłym reorganizowaniu struktur życia parafialnego. Bezustanna troska o pozyskiwanie środków finansowych, aby zabezpieczyć funkcjonowanie parafii nierentownych, a z przykrością należy stwierdzić że takowych mamy dużo w Diecezji. Dobór kadr duchowieństwa, w ogóle personalny ruch służbowy jest to kwestia dosyć trudna w posługiwaniu każdego duszpasterza. Dzisiaj te kwestie są prawie poza mną. Teraz do mojego obowiązku należy koordynowanie pracy duszpasterskiej aby sukcesywnie takową posługę duszpasterską przenieść na opiekę duszpasterską nad swoich wiernych.

- Który okres posługi był najcięższy?

Do najcięższych okresów mojej posługi duszpasterskiej należy zaliczyć pierwsze lata mojego posługiwania. Wieloletni okres braku struktur administracyjnych życia diecezjalnego na Lubelszczyźnie stworzył pewną pustkę. Samo restytuowanie Diecezji Lubelsko – Chełmskiej w roku 1989 nie było sprawą łatwą. Niemal że rok czasu mieszkałem na stałe w Monasterze w Jabłecznej. W Lublinie z wielkim trudem rozwiązywaliśmy problemy mieszkaniowe dla duchowieństwa. Nie mając żadnych zasobów finansowych czas mnożył mnóstwo problemów. Dzisiaj to wszystko to już wspomnienia, które należy przenieść do historii. Dobry Bóg w ten sposób dowodzi człowieka do przekonania, że jeżeli rozpoczynamy sprawę Bożą z błogosławieństwem, takowa musi się uwieńczyć sukcesem. Dzisiaj wypracowaliśmy już dosyć stabilną sytuację naszej Diecezji, za co ja i nasi diecezjanie powinni być wdzięczni Bogu.

- Kto najbardziej z młodzieży udzielał się w życiu bractwa?

Znaczna rolę w życiu naszej Diecezji zajmuje problem formowania życia i przywiązania do Cerkwi naszego młodego pokolenia. Aktywność młodzieży zależy jedynie od roli duszpasterza, tylko i wyłącznie. Z tą kwestią miałem sporo problemów praktycznie przez pierwsze piętnastolecie życia naszej struktury diecezjalnej, były lata dynamiczne, były też lata jałowe. Myślę, że dzisiaj Dobry Bóg błogosławi nam lata duchowego renesansu. Nasza Diecezja ubogaciła się w nowych kapłanów, którzy wyrastali i formowali się do stanu kapłańskiego w szeregach Bractwa Młodzieży Prawosławnej i to właściwie oni z łatwością znajdują wspólne zdanie z młodym pokoleniem naszej Diecezji. Ze słowami modlitewnej wdzięczności wspominam pracę z młodzieżą w Lublinie dr Grzegorza Kuprianowicza i studenta Eugeniusza Ryżyka, później z momentem restytuowania Diecezji Lubelsko – Chełmskiej do pracy przyłączyli się: Mirek Korowaj, Stefan Klucha, Lena Godun, Andrzej Artemiuk – to na ich podwalinach dzisiaj na Podlasiu powstają młodzieżowe chóry prawosławne, nasza młodzież zaczyna szczerzyć się tym, że reprezentuje odmienną tożsamość od pospolitej naszej społecznej.

- Czym się różni młodzież wcześniejszych lat od obecnej?

Reasumując odpowiedź na poprzednie pytanie pragnę podkreślić, iż mam powód, aby przeżywać duchową radość widząc stopniową odnowę świadomości wyznaniowej naszej młodzieży. Jak inaczej to można wyrazić, kiedy na Międzynarodowym Festiwalu Kolęd Wschodniosłowiańskich na scenę wychodzi chór najmłodszych dzieci ze szkoły podstawowej a następnie chóry młodzieżowe z Białej Podlaskiej, Horostyty, Sławatycz, w Kostomłockim chórze są młodzi, to samo na nabożeństwach w naszych świątyniach w Tarnogrodzie bądź nowootwartej parafii w Biłgoraju dominuje młodzież. I tu właściwie zauważam zmianę i przeistoczenie naszego młodego pokolenia. Inaczej tego nie możemy odczytywać jak wielki dar Boży po trudnych latach doświadczeń, które heroicznie wytrzymali nasi przodkowie. Dobry Bóg obdarować raczył ich przelaną krew i łączył tęczą duchowej radości co dzisiaj obserwujemy.

- Na czy polega niezwykłość Cerkwi w Dołhobyczowie i Szczebrzeszynie?

Wspominasz Marto o Cerkwiach w Dołhobyczowie i Szczebrzeszynie. To są szczególne obiekty. Cerkwie św. Symeona Słupnika w Dołhobyczowie – najbardziej okazały obiekt cerkiewny na skalę kraju – piękna architektura bizantyjska, niestety obecnie w ruinie. W roku ubiegłym przejęliśmy najstarszą Cerkwie w Polsce w Szczebrzeszynie. Jest to wielkie świadectwo naszej kultury dziejowej w Rzeczypospolitej. Ta świątynia jest także w ruinie.

- Serdecznie dziękujemy Wam Władko za poświęcony nam czas i udzielenie odpowiedzi na pytania.

Wywiad przeprowadziła Marta Dmitruk

Z okazji rocznicy chirotonii w imieniu BMP Diecezji Lubelsko-Chełmskiej życzymy Waszej Eksceleencji dużo zdrowia, bożego błogosławieństwa oraz pełni sił fizycznych i duchowych w niesieniu arcybiskupich posług. Dla nas młodych ludzi jesteście Władko wielkim autorytetem, zawsze będziemy starali się podążać za Waszą radą i cennymi wskazówkami, które są dla nas życiowym drogowskazem. Dziękujemy Wam za opiekę jaką nad nami roztaczacie.

Na mnogaja leta Władko!!!

BMP Diecezji Lubelsko - Chełmskiej

Wielki Post w życiu prawosławnego chrześcijanina

Wśród ustanowionych przez Cerkiew postów Wielki Post zajmuje szczególne miejsce. Dzieje się tak dlatego, ponieważ jego druga nazwa wskazuje na olbrzymie znaczenie w życiu każdego wierzącego. Post *paschalny* poprzedza największe i najważniejsze chrześcijańskie święto – Paschę Chrystusową.

Za genezę Wielkiego Postu służy czterdziestodniowy post Zbawiciela opisany w Ewangelii oraz słowa Jezusa Chrystusa dotyczące walki ze złymi duchami: Mt 9, 29. Priorytet modlitwy całkowicie przenikniętej wysiłkiem postu zarówno cielesnego jak i duchowego zawsze oznaczał w chrześcijańskim pojęciu ten święty czas. Księgi liturgiczne Cerkwi prawosławnej nazywają go *Świątą i Wielką Czerdziesiątnicą*.

Święci Ojcowie spośród wielu nazw trafnie określają ten szczególny czas także jako *duchowa wiosna*. Nazwa ta pozostaje w pełnej symbiozie z otaczającym światem zewnętrznym, w którym żyjemy. Podobnie, jak na wiosnę wszystko budzi się do życia – flora i fauna, tak też człowiek otrząsa się z naleciałości grzechów. Zrzucenie ciężkiego brzemienia grzeszności porównane jest do powstania ze snu, odżywiania na wiosnę tego, co przez czas zimy pozostawało uspione w ukryciu.

Post fizyczny i duchowy

Największa radość duchowego życia wiernych – Pascha Chrystusowa, poprzedzona jest największym smutkiem. Smutne i przedłużone nabożeństwa, szczególnie teksty liturgiczne, brak codziennego sprawowania liturgii św. Jana Chryzostoma (Złotoustego) zamieniony liturgią Upřednio Poświęconych Darów odprawianą w środy i w piątki, powoduje nastrój przygnębienia i zadumy. Dlaczego Cerkiew *wycisza* w tym czasie swój rytuał? Dlaczego radość Eucharystii w pełnej liturgii możliwa jest jedynie w sobotę i niedzielę? Czy aż tak smutny i przygnębiający musi być ten czas poszczenia? Na czym polega post?

Wiele pytań rodzi się w umysłach wiernych chrześcijan wraz z nadejściem Wielkiego Postu. Postrzeżenie go jednak wyłącznie jako udręka cielesna jest błędnym rozwiązaniem, ponieważ tak jak człowiek ma w sobie dwa światy – zarówno fizyczny jak i duchowy – tak też okres Wielkiego Postu obejmuje dwie płaszczyzny – fizyczną oraz duchową.

Niedziele przygotowawcze

Cerkiew na długo przed rozpoczęciem tego okresu daje możliwość duchowego przygotowania się do wzmoczonego wysiłku postnego. Zadanie to spełniają niedziele przygotowawcze przed Wielkim Postem, które ukazują przykłady zarówno głębokiego żalu za grzechy oraz prawdziwej modlitwy, jak i szczerzej skruchy przed Ojcem Niebieskim. W tym czasie wierni stopniowo powstrzymują się od spożywania poszczególnych potraw oraz duchowo są przygotowywani do wstąpienia na postną drogę wyrzeczeń.

Kolejne niedziele zwane przygotowawczymi przed Wielkim Postem łagodnie wprowadzają wierzących z roztrągniętego życia w płaszczyznę czasu uporządkowanego najpierw przez powściągliwość potraw, później przez naukę modlitwy.

Niedziela o celniku i faryzeuszu jest bezpośrednim ukazaniem na ewangeliczną przypowieść o dwóch rodzajach modlitwy dwu różnych ludzi. Celnik z przypowieści modlił się w pokorze o darowanie mu win i nieprawości jakich był świadom; faryzeusz wyniośle i pełen pychy *dziękował* Bogu za to wszystko, co w życiu osiągnął, osądzając wszystkich wokół. Modlitwa pierwszego została przyjęta, drugi sam na siebie skierował sąd Boży.

Niedziela o synu marnotrawnym stanowi kolejny etap na drodze do podjęcia wysiłków wielkopostnych. Ewangeliczna opowieść tego dnia przytacza historię dwóch braci, z których jeden opuścił rodzinny dom udając się w nieznane, rozkoszował się grzesznym życiem, drugi zaś pozostał przy boku ojca. W momencie roztrwonienia wszelkich dóbr własnych ten, który opuścił ojcowski dwór, doznał uczucia silnego żalu, tak palącego, że szybko postanowił powrócić do rodzinnego domu, by stać się już jednym ze sług ojca. Ukazana wielka radość ojcowska, przewyższająca wszelkie dni smutne całego życia w niepewności losów syna, który się oddalił, jest nagrodą Królestwa Niebieskiego dla każdego wiernego, który zawróci z drogi nieprawości do *domu Ojca*, tzn. otrząśnie się i uświadomi sobie całe zło jakie popełniał dotąd oraz postanowi poprawę. Radość ojcowska jest tym większa, ponieważ ów syn marnotrawny był *martwy, a ożył, zaginął, a odnalazł się*...

Niedziela o Sądzie Ostatcznym to przedostatni etap przygotowawczy na drodze do Wielkiego Postu, po raz ostatni spożywa się potrawy mięsne. Przypowieść czytana w ewangelii tego dnia ukazuje obraz Sądu Ostatcznego mającego nadejść przy końcu świata. Wszyscy dobrzy ludzie staną po prawicy Tronu Syna Bożego, pozostali będą znajdować się naprzeciw nich. Warunkiem takiego podziału będą uczynki zgodne ze słowami wiernych. Kochając Boga kocham bliźniego, czyniąc dobro bliźniemu, czynię je Chrystusowi. Gdy czynię inaczej udowadniam, że nie kocham Boga. Czas nadejścia tego wydarzenia nie jest nikomu znany, jedynie Bóg Ojciec zna ten moment. Tym bardziej poucza to wiernych być przygotowanymi o każdym czasie znaleźć się przed obliczem Boga. Nawiązuje to do momentu śmierci cielesnej, także niespodziewanej i mogącej nadejść w każdej chwili.

Niedziela przebaczenia win, wspomnienie wygnania Prarodziców z Raju. Od tego dnia nie spożywa się nabrała i ryb. Jest to ostatni dzień przed Świątą Czerdziesiątnicą. Księgi liturgiczne porównują ten dzień do tworzenia świata, ponieważ od tego dnia wygnany Adam powinien być na nowo rozpocząć starania o duchowy powrót do Raju, który utracił. Zachowany w cerkwi obrzęd *przebaczenia win* wskazuje na dawną tradycję klasztorną. Mnisi na czas Wielkiego Postu udawali się na pustynię dla życia w ciszy i odosobnieniu. Ten dzień był dniem rozstania, prosili więc wzajemnie wybaczenia przewinień.

„... Z radością witajmy ustawę postu, gdyby bowiem praojciec Adam postu nie był naruszył nie bylibyśmy wyzuci z raj”.

Następnego dnia, od tzw. Czystego Poniedziałku rozpoczyna się długo oczekiwany Wielki Post. W tym dniu nie spożywa się pokarmów, nabożeństwa trwają wiele godzin, wypełnione czytaniem i przyciszonym postnym śpiewem w pełni oddają charakter tego dnia – początku duchowego oczyszczenia. Codzienny gwar przycicha, przepych szat i rytuałów sprowadza się do ciemnych szat kapłana i świątyni oraz często wypowiedzianych słów pokutnej modlitwy św. Efrema Syryjczyka, z naturalnie włączonymi pokłonami.

Teksty liturgiczne bezpośrednio nawołują do prawidłowego rozumienia sensu Wielkiego postu jako postu ciała i duszy:

*O, bracia! Gdy pościmy fizycznie
pościmy także duchowo!
Rozwiążmy wszelkie węzły
występku i nieprawości!
Rozdawajmy chleb głodnym i przygarniajmy
tych, co nie mają dachu nad głową!
Czyńmy to wszystko, by doznać łaski
od Chrystusa naszego Boga.*

Nieodłączną częścią charakterystyczną dla pierwszych czterech dni Wielkiego Postu są nabożeństwa sprawowane w godzinach popołudniowych. Są to *Wielkie Powieczerija* z czytaniem Wielkiego Kanonu Pokutnego autorstwa św. Andrzeja z Krety. Kanon ten zawiera ok. 250 prośb i wezwań symbolizujących rozmowę człowieka ze swoją duszą. Przedstawione przykłady pokuty i upadku zaczerpnięte zarówno ze Starego, jak i Nowego Testamentów dobitnie ukazują siłę chwalebnej pokory oraz niszczyliską moc upadku duszy. Wezwaniom tym także towarzyszą pokłony cielesne, więc liturgicznie uświęcony związek ducha (poprzez słuchanie tekstów Cerkwi) z ciałem (pokłony) jest aż nadto jaskrawy i uwydatniony.

Sprawowanie Liturgii Uprzednio Poświęconych Darów autorstwa św. Grzegorza Dialoga w środy i piątki każdego tygodnia Czterdziąticy to kolejny przejaw wielkopostnego *światlistego smutku*. Każda taka liturgia to przeżywanie umniejszonej radości Zmartwychwstania, ponieważ wcześniej przygotowane i uświęcone Św. Dary, Ciało i Krew Jezusa Chrystusa podczas jej sprawowania są jedynie rozdawane. Przyjmowanie Św. Darów także jest ograniczone w związku z praktycznymi zależnościami wymogów fizjologii człowieka. Do *Tainstwa Pryczaszczeniya* nie przystępują małe dzieci.

Przyciszony śpiew oraz czytanie zmienia się na bardziej uroczyste i *weselsze* wraz z zakończeniem piątkowej Liturgii św. Grzegorza Dialoga w pierwszym tygodniu Wlk. Postu. Tego dnia (liturgicznie: sobota, ponieważ Liturgia Uprzednio Poświęconych Darów rozpoczyna się *wieczernią* dnia następnego, przyp. mój – o. D.) Cerkiew czci pamięć wielkiego orędownika i świętego męczennika Teodora Tyrona (IV w.). Sprawowany jest kanon wychwalający świętego oraz oświęca się *koliwo* – gotowana pszenica z ryżem, miodem i bakaliami. W 362 r. cesarz Julian Apostata (Odstepca) nakazał w tajemnicy pokropić krwią bałwochwalczych ofiar wszelkie zapasy jedzenia w Antiochii. Jednak poprzedniej nocy antiocheńskiemu biskupowi Eudoksjuszowi objawił się św. Męczennik Teodor (306 r.) i poinformował go o tajemnym rozkazie cesarza oraz nakazał przez cały tydzień spożywać wyłącznie *koliwo*. W ten sposób chrześcijanie mogli zachować swój post nienaruszonym.

Długość nabożeństw jest podyktowana ich strukturą oraz niezwykle głębokimi tekstami czytań. Zaduma wynikająca z ich kontemplacji wywołuje naturalne pragnienie wyciszenia i wgłębienia się w sens czytanych stichir. Nie byłoby to możliwe podczas sprawowanych w pełnym przepychu Cerkwi nabożeństw, więc zgodnie z kanonami Apostołów radość Eucharystii pozostaje priorytetem soboty i niedzieli. Liturgia św. Bazylego Wielkiego odprawiana w niedzielę jest jednak dłuższa od sobotnich liturgii św. Jana Chryzostoma i uwydatnia charakter tego świętego czasu *wiosny duchowej*. Taki charakter i skład Wielkiego Postu podyktowany jest ze względu na samego człowieka, dla jego dobra w pełnym tego słowa znaczeniu. Wzmoczony wysiłek modlitewny oraz cielesny trud pokrzepiony pracą nad własnym postępowaniem w tych szczególnych dniach służą duchowej odnowie i cielesnemu oczyszczeniu oraz utrzymaniu równowagi psychicznej każdego człowieka, który z wiarą podejmuje się zadaniu godnego trwania przed Bogiem w tych szczególnych dniach.

Czterdziestodniowy Wielki Post dzieli się na poszczególne etapy, którymi są kolejne niedziele. Każde czytanie niedzielne wyróżnia się sensem liturgicznych czytań oraz związane jest z osobą poszczególnych świętych (postników) lub symboliką (Św. Krzyż). Staje się to najprawdziwszym duchowym pokrzepieniem każdego wiernego podejmującego wyzwanie walki z samym sobą, a terminologii Ojców i ascetów Cerkwi jest to pozbawianie się *starego człowieka*.

W tym szczególnym czasie poprawne znaczenie słowa *post* Cerkiew poprzez czytane teksty nabożeństw wielokrotnie odkrywa i tłumaczy. Wysiłek postu to nie tylko fizyczne powstrzymywanie się od pokarmu. To przede wszystkim ujarzmianie siebie w słowach i uczynkach, a także myślach. Naszymi drogowskazami są zawsze pouczenia z ust kapłana, porady duchowe z ksiązek o tematyce religijnej i wiadomości z prawosławnych czasopism, których nabycie nie stanowi już dziś żadnego problemu.

Znany rosyjski duchowny, autor wielu dzieł o tematyce duchowo-moralno-ascetycznej XXw., ks. Aleksander Jelczaninow daje wspaniałą lekcję postu. Jego słowa wytyczają nam kierunek naszych odczuć dotyczących postu:

„Post to nie jest głodówka. Głoduje diabetyk, fakir, joga i więzień czy po prostu nędzarz.

Nigdzie w tekstach Wielkiego

Postu nie ma mowy o poście jako wyizolowanym zakazie, na przykład zakazie jedzenia mięsa. Jest wyłącznie apel - „pościmy, bracia, cielesnie, pościmy również duchowo”.

Oznacza to, że post ma tylko wtedy sens religijny, gdy potężony jest z ćwiczeniami

duchowymi. Post to wyrzeczenie, uwrażliwianie.

Normalny, zdrowy fizycznie człowiek niewrażliwy jest na działanie sił wyższych.

Post narusza tę fizyczną normalność i powoduje, że dzięki wyrzeczeniu się sytości staje się on bardziej wrażliwy na oddziaływanie tamtego świata, następuje jego duchowe odradzanie się.”

O. D ionizy

Ikona Zmartwychwstania

„Chrystus powstał z martwych, śmiercią podeptał śmierć i będącym w grobach życie dał.”

Przez czterdzieści dni, poczynając od nabożeństwa paschalnego o północy, prawosławni chrześcijanie bez ustanku śpiewają ten werset, aż wydaje się, że nim przesiąknęliśmy. Żadne inne stwierdzenie nie objawia lepiej sedna wiary chrześcijańskiej. Jest to hymn Paschy, Pascha zaś to Radość nad Radościami. Kościół raduje się podczas roku wielokrotnie - Pascha jednak, jak prawosławni zwą Wielkanoc, to Święto, które króluje nad pozostałymi dniami świątecznymi. Pascha to najdawniejsze święto chrześcijaństwa. Od zarania dziejów Kościoła rokrocznie upamiętniano nią Zmartwychwstanie. Wszystkie inne części roku kościelnego, obchodzone na pamiątkę innych zdarzeń, dodano później. Pascha stanowi oś roku liturgicznego do tego stopnia, iż nie jest uważana za jedno z dwunastu wielkich świąt, lecz za „ósmą dzień tygodnia”, niekończący się dzień, oświetlający pozostałe dwanaście świąt, każdą niedzielę natomiast traktuje się jako „małą Paschę”, odbijającą cząstkę światła, jakie wydobywało się z pustego grobu.

Istnieje kilka typów ikon paschalnych, Opis ewangeliczny nic nie mówi o samej chwili Zmartwychwstania. Ikonografia bardzo wiernie postępuje za tym milczeniem w jak największym poszanowaniu tajemnicy. Tak więc, idąc za Pismem Świętym, jedynymi ikonograficznymi kompozycjami Zmartwychwstania są „Zstąpienie do piekieł” i „Niewiasty niosące wonności do Grobu”.

Chrystus, zmarły raz jeden za wszystkich na Krzyżu poza murami Jerozolimy, zmartwychwstał trzeciego dnia po złożeniu do grobu, mistycznie umiera i zmartwychwstaje do końca czasów w każdym człowieku, którego oblicze przyjął. Wobec, tych wszystkich codziennych śmierci, którymi są choroby, nienawiść, niesprawiedliwość, niszczenie środowiska naturalnego, brak równowagi fizycznej i psychicznej, Zmartwychwstanie Chrystusa wytycza drogę światłości, obfity strumień życia w sercu śmierci, przemienia śmierć w „przejście” (Paschę). Misterium paschalne jako zaproszenie do „trzymania naszych lamp zapalonymi” (Łk 12, 35).

Jak widzimy najdobitniej może to wyrazić obraz liturgiczny wyrażający Prawosławie, czyli ikona, wizualizuje także wiarę proklamowaną w tekstach liturgii o nie wysłowionych głębiach. Musimy przeto obficie korzystać z tego źródła. Jeśli czytelnik zechce słuchać tych tekstów śpiewanych to zauważy, że liturgia Wielkiej Soboty a po niej wigilia paschalna, zatrzymują spojrzenie na ikonie Zstąpienie do otchłani. Szczegółem liturgii prawosławnej jest przeto dotknięcie nocy Paschy. Pod koniec długiej i żarliwej wigilii kapłan głosi o północy światu Dobrą Nowinę: „Chrystus powstał z martwych, śmiercią podeptał śmierć i będącym w grobach życie dał”.

Wszystko skąpane jest w świetle i dymie kadzielnym, symbolu modlitwy, wznoszącym się ku Bogu i głoszącym przez swoją woń przyszłe królestwo. Sto razy powtarzany refren „Chrystus powstał z martwych” zmierza do przekonania każdego o tym, co wydaje się być niemożliwym. „Zmartwychwstania dzień! Rozjaśnijmy twarze w radości! Obejmijmy jeden drugiego! Powiedzmy, bracia, do nienawidzących nas: «Darujmy wszystko w Zmartwychwstaniu!». Przez swoją śmierć Chrystus wyzwolił ludzi z więzów, przemieniając śmierć w „przejście” ku życiu.



Ikona Zstąpienia do otchłani

Ikonografia rozwija się na równi z wielkimi Soborami Powszechnymi z IV, V i VI wieku, poświęconymi przede wszystkim chrystologii (doktrynie na temat Chrystusa). Wśród pierwszych obrazów świadczących o Zmartwychwstaniu, wizualny „protokół” Wydarzenia przekraczającego rozum, spotykamy przedstawienie Niewiasty przy Grobie, Myrofony, a następnie stopniowo ilustrowanie innych scen Zmartwychwstałego.

Ikona Zstąpienia do otchłani

W jednym z opisów możemy przeczytać, że Najczęściej malowaną ikoną paschalną, obecną w wielu prawosławnych domach, jest anastasis - Zstąpienie Chrystusa do Piekieł. Jest ona również pierwszą ikoną, jaką co roku wystawia się w samym centrum świątyni, oddaje się jej bowiem cześć w Wielką Sobotę.

W ciszy Wielkiego Piątku nie sprawuje się Eucharystii, gdyż Chrystus przebywa w piekle. Dla ziemi jest to dzień bolesny, nabożeństwo żałobne i płacz Theotokos, lecz w piekle Wielki Piątek to już Pascha, jej moc rozprasza ciemności w sercu Królestwa śmierci.

Według świętego Piotra Chrystus, Wyzwoliciel, zwiastuje uwiezionym Ewangelię (I P 4,6), a Jego słowa o zbawieniu już są aktem zbawczym: „Poszedł głosić zbawienie nawet duchom zamkniętym w więzieniu”. Chrystus depcze stopami rozbite wrota piekieł. W czarnej otchłani widoczny jest skutny kajdanami Szatan i zwyciężone moce piekielne, pozostałości jego złej mocy są symbolicznie przedstawione w postaci zerwanych łańcuchów, kluczy i gwoździ...

W jednym z opisów tejże ikony czytamy o tym jak Skład Apostolski potwierdza, że Chrystus „zstąpił do piekieł” i to właśnie przedstawia ikona. Pod jego stopami widać wyłamaną wrota piekieł, spadające w otchłan ciemności i ukazane często jako pomost w kształcie krzyża, podtrzymujący Zbawiciela. „Zstąpiłeś w otchłanie ziemi, zawory wieczne skruszyłeś, a tych, co byli zamknięci, uwolniłeś, Chryste, i trzeciego dnia, jak prorok Jonasz z wnętrza ryby, wyszedłeś z grobu.”

Jezus Chrystus, jaśniejący światłem, Pan Życia pełen dynamizmu Ducha Świętego i promieniejący Bożymi energiami. Jednak oblicze Jego, jakby zastępyło w nieskończonej czułości, po królewsku opanowuje ten wyzwalający ruch. Jest to plastyczna transpozycja liturgii paschalnej,

śpiewanej w czeluściach piekieł. Moc gestu Chrystusa, ta gwałtowność, która wstrząsa niebiosami i przechodzi przez firmamenty, jest podkreślona ruchem Jego falującego płaszcza. Chrystus odziany jest w Światłość, atrybut ciała uwielbionego i symbol Bożej Chwały. Dlatego szaty Jego mają barwę nadprzyrodzonej bieli i odpowiadają białości szat z Taboru; gdzie indziej, na innych ikonach, są one złotożółte i pokryte asystką, złotymi promieniami. Chrystus ma na sobie szatę Króla, jest Panem, lecz Jego jedyną władzą jest ukrzyżowana Miłość i niezwykła moc Krzyża.

Otchłani jako ciemna grota pod górami. Świelści aniołowie wiążą Belzebuba, władcę ciemności; chwytają demony i z lancami ścigają inne zastępy. Nadzy i skuci, liczni ludzie podnoszą swój wzrok. Wielka ilość rozbitych zamków. Bramy otchłani są obalone, a Chrystus depta je swoimi nogami.

Dalej na ikonie możemy zauważyć jak Zbawiciel chwytając Adama prawą, a Ewę lewą ręką. Po lewej stronie Zbawiciela Poprzednik wskazuje na niego palcem. Dawid znajduje się obok Niego, jak również i inni sprawiedliwi królowie, z koronami i nimbami. Z lewej strony prorocy Jonasz, Izajasz i Jeremiasz, sprawiedliwy Abel i jeszcze wiele innych osób z nimbami. Wokół pełno jaśniejącej światłości i wielka ilość aniołów.

Wiadomym jednak jest, że sam moment Zmartwychwstania tajemnicą. W jaki sposób przywrócić duchową treść Zmartwychwstania, tajemnicę tajemnic, jak nie przez symbole? W Prawosławiu symbol nie jest prostym przedstawieniem jakiejś rzeczywistości; jest sam w sobie objawieniem tej rzeczywistości. Pełne odczytanie ikony może być więc dokonane jedynie poprzez znaczącą symbolikę, otwarcie ducha i serca na ukryty i niewyczerpany sens.

W momencie śmierci Chrystusa „ziemia zatrzęsała się i rozpadły się skały” (Mt 27, 51). Zbawiciel podnosi (greckie anastasis) Adama, wstrząsając nim z wigorem, to znaczy, że z nim powstaje ludzkość. Uważny obserwator zauważy, że rękaw szaty Adama ma kolor nieco jaśniejszy niż reszta stroju, co jest oznaką przemienienia dokonanego przez samego Chrystusa napełnionego Duchem. Ruch podnoszenia pierwszego człowieka, jego duszy ożywiającej ciało zawiera w sobie treść odkupienia.

Szeroka szata Chrystusa, której poła często powiewa ku górze, oznacza wyraźnie ruch zstępujący, tak dobrze oddany przez liturgię paschalną. Mówi on o tym, że bramy Hadesu nie otworzyły się, ale zostały gwałtownie rozbite, jak i wszystkie zamki. Niemożliwym jest już ich zamknięcie. Wyzwolenie nie jest jedno i ograniczone w czasie, ale definitywne, jest jaśniejącym zwycięstwem, o czym świadczą stopy Chrystusa, rozbijające bramy piekła.

Nieco dalej od Adama znajdują się dwaj ukoronowani przodkowie Zbawiciela, Salomon bez brody z ojcem Dawidem z brodą, założyciel Jerozolimy, który śpiewał w Psalmach: „Z głębokości wołam do Ciebie, Panie, wysłuchaj mnie” (Ps 130, 1). W pobliżu nich święty Jan Chrzcziciel wskazuje ręką na Wyzwoliciciela, którego głosił na ziemi i w otchłani. Ikona oddaje znaczące miejsce temu, który został ścięty „za głoszenia przyjścia Zbawiciela aż do Otchłani”.

Porządek osób może się zmieniać. Postacie ze Starego Testamentu zajmują przeważnie miejsce po prawicy Chrystusa, Jego współcześni po lewicy, za Ewą, która podnosi swe ręce, ukryte pod rękawami jej szaty w geście pokornego przyjęcia życia wiecznego. Gest ten odnosi się do zwyczajów dworu bizantyjskiego, które wymagały, aby wobec zwierzchnika chować ręce na znak

poddaństwa. Ewa, pierwsza kobieta, stworzona jako czysta jest wyzwolona przez Tego, który jest bez grzechu, zrodzony z Nowej Ewy-Dziewicy, Matki Bożej.

Śmierć jest niekiedy przedstawiana przez czarną sylwetkę, osłaniającą swych ewentualnych pomocników, ale zwyciężona spoczywa w otchłani pod skrzydłami bramy, mając ręce i nogi związane oraz przymocowane do szyi. Śmierć została oddana śmierci. Szatan, ojciec kłamstwa, który zwiódł pierwszego człowieka, jest okazjonalnie obecny z dwoma obliczami, znaczącym znakiem jego braku jedności, jego dezintegracji, braku integralności będącej losem świętych.

Ostatni element, symbolizowany przez skały, to cały kosmos, odbijający światłość wynurzającą się z głębi ziemi. Świat widzialny i niewidzialny uczestniczy w Zmartwychwstaniu Chrystusa, które trzeba przyjąć i żyć nim, aby być zbawionym. „Wejdźmy do radości Pana”.

Niewiasty niosące wonności do grobu

Ikona niewiast niosących mirro, rozwijała się paralelnie z tekstami liturgicznymi i opisuje to, co zobaczyły kobiety i uczniowie po przyjściu do grobu.

Dla chrześcijan pierwszych wieków i dla ich bezpośrednich następców, wiernych Kościoła prawosławnego, pusty Grób bardziej symbolizuje Zmartwychwstanie niż krzyż, narzędzie zbawienia. „Pod wieczór, ponieważ było Przygotowanie, czyli dzień przed szabatem, przyszedł Józef z Arymatei, poważny członek Rady, który również oczekiwał królestwa Bożego. Śmiało udał się do Piłata i poprosił o ciało Jezusa” (Mk 15,42-43). W klimacie strachu, wywołanym porażką, jaką wydawała się śmierć Miśtra, to nie Apostoł, ale Józef stanął przed Piłatem, aby prosić o ciało Jezusa. Ponieważ jednak „szabat się rozjaśniał” (Łk 23, 54), z pomocą kobiet, które chodziły za Jezusem, szybko przygotował co potrzebne i obmył ciało skalane krwią i płwocinami. Nikodem „przyniósł około stu funtów mieszanki mirry i aloesu. Zabrali więc ciało Jezusa i obwiązali je płótnami razem z wonnościami, stosownie do żydowskiego sposobu grzebania” (J 19, 39-40). Ciało owinięte w nowe prześcieradło zostało złożone „w grobie, który wykuty był w skale. Przed wejściem do grobu Józef zatoczył kamień” (Mk 15,46). Ikona „Pirofory” uderza swoją trzeźwością, co pozwala na pełne zrozumienie jej przesłania. Ze wzgórz, na których odbija się światłość wypływająca z grobu, wyłaniają się mury Jerozolimy, kobiety niosą naczynia z wonnymi olejkami zastając pusty grób z przepaskami i złożone prześcieradło, a w grobie są aniołowie z rozwiniętymi skrzydłami. Ile było kobiet przy grobie: dwie, trzy, cztery czy więcej? Opisy Ewangelii różnią się. Mateusz mówi o dwóch kobietach, Marek o trzech, podczas gdy Łukasz nic podaje dokładnej liczby. Należy podkreślić, że prawo żydowskie, według którego świadectwo jednej kobiety jest niewystarczające, wymaga oparcia prawdziwości świadectwa na relacji minimum dwóch świadków.

Kim były mirofory? Były to kobiety, które towarzyszyły Matce Bożej w czasie Męki Chrystusa: Maria Magdalena, Maria matka Jakuba i Salome. Matka Jezusa, nigdy nie wymieniana podczas tego zdarzenia w Ewangeliach, niekiedy zajmuje miejsce w tej kompozycji, zawsze oznaczona literami MP OY.

„Maria uprzedziła poranek i znalazła kamień odwalony od grobu, i usłyszała Anioła: Dlaczego będącego w wiecznej światłości wśród umarłych szukacie jako człowieka?”

Widzicie grobowe przepaski, idźcie więc i głoscie światu, że Pan powstał, niszcząc śmierć, jest bowiem Synem Bożym, zbawiającym rodzaj ludzki" Przepaski są przekonującym dowodem dla anioła, który chce przewyciężyć niedowiarstwo Mirofor, nieprzygotowanych na taką niespodziankę. Liturgia jako słowna ikona misterium powtarza przesłanie Ewangelii: „Dlaczego szukacie Żywego pośród umarłych?” (Łk 24, 5). On żyje, Emmanuel, „Bóg z nami” (Mt 1, 23). Człowiek powinien patrzeć daleko, a nie ograniczać swojej wizji do świata zmysłów.

W innej wersji tej ikony Chrystus stoi w głębi, zauważony jedynie przez Marię Magdalenę. „Przed Słońcem niegdyś Słońce zstąpiło do grobu, uprzedzając zaś poranek i poszukując dnia, Dziewice niosące wonności (...) stanęły

przed Grobem Dawcy Życia”, oznajmia hymn prawosławny. „Znalazły Anioła siedzącego na kamieniu, i ten im zwiastował, tak mówiąc: Po cóż żywego szukacie pośród martwych? Po cóż oplakujecie niezniszczalnego jako zniszczalnego? Idźcie i głoscie Jego uczniom.

Istnienie wielu ikon „Zmartwychwstania Chrystusa”, występujących w różnych kulturach, może prowadzić do relatywizowania Jego Zmartwychwstania. W istocie cała historia głosi przyjście Zbawiciela. Każda inicjacja stanowi „przejście” i śmierć, na tej samej zasadzie co i chrzest, ryt wcielenia w Chrystusa, symbolizuje śmierć dla grzechu.

ks. Marcin Gościak

Pierwsze czerwone jajko

Jeszcze przed Wniebowstąpieniem Jezus Chrystus polecił swoim uczniom iść w świat i głosić ludziom to, czego ich nauczył. Za nauką swego Pana poszła też Maria Magdalena. Ona pierwsza dowiedziała się, że Zbawiciel zmartwychwstał, kiedy rano poszła do grobu namaścić jego ciało wonnymi olejkami. Znalazła tylko odwalony kamień a siedzący na nim Anioł obwieścił jej, że Chrystus zmartwychwstał.

Maria Magdalena tak jak i inni uczniowie chodziła od kraju do kraju wszędzie mówiąc o wielkim cudzie – o Zmartwychwstaniu Zbawiciela. Pewnego dnia przysłała do Rzymu i udała się do cesarskiego pałacu. Kiedyś była bogata i znano ją wszędzie toteż bez problemu została dopuszczona do cesarza Tyberiusza. W owych czasach ludzie, którzy przychodzili z wizyta do cesarza przynosili mu jakiś prezent. Bogaci przynosili drogocenne rzeczy, zaś biedni to, co mogli, na co ich było stać. I właśnie Maria Magdalena, która niegdyś była zamożna i poważna, przysłała teraz kiedy nie miała nic oprócz wiary w Chrystusa. Stała przed imperatorem, wyciągnęła zwykłe jajko i powiedziała głośno: *Christos Woskresie!* Cesarz zdziwił się i rzekł: *Jak ktoś zmarły może zmartwychwstać? Trudno w to uwierzyć, tak jak trudno uwierzyć, że to białe jajko może stać się czerwone.*

Zanim jeszcze skończył mówić jajko zmieniło kolor, stało się jaskrawoczerwone. Od tego czasu ludzie wraz ze słowami *Christos Woskresie!* darują sobie farbowane jajka. Stąd wzięła się tradycja farbowania jajek.

Marta Stangryciuk

Jak malować paschalne jajka



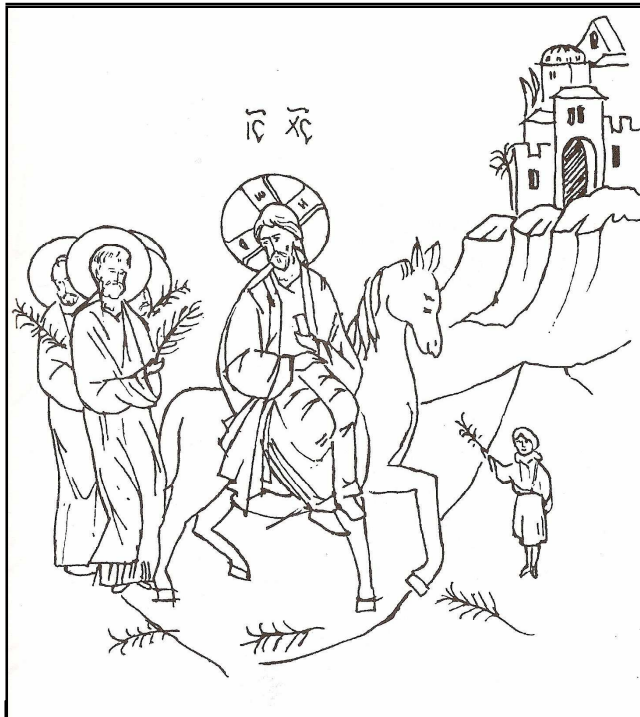
Przygotowaliśmy Państwu kilka receptur na piękne pisanki. Przekazały je nam nasze babcie i prababcie, które już na długo przed Pascha zaczynały zbierać różne materiały (np. kolorowe nitki), jakie w wodzie farbowały i wykorzystywały je do malowania paschalnych jaj.

W tym celu należy wziąć jajko, trochę je pomoczyć i obłożyć różnokolorowymi nitkami, ścinkami materiałów, zawinąć w białą szmatkę i mocno obwiązać nitką. Przygotować w ten sposób 10 jajek, położyć do garnka jedno obok drugiego (nie układać piętrowo), zalać zimną wodą, posolić i wlać stołową łyżkę octu. Gotować na wolnym ogniu ok. 20 minut. Ostrożnie wyjąć jajka, nieco ostudzić i delikatnie rozwinąć. Tak ufarbowane jajka przetrzeć szmatką zwilżoną olejem. Wychodzą wtedy śliczne, błyszczące.

Można również farbować jajka w cebulniku. W zależności od tego jak długo gotuje się jajka i jak dużo namoczy się łuski cebuli, otrzymuje się kraszanki o różnej barwie – od pomarańczowej do ciemnobrązowej. Łuski cebuli można wykorzystać jeszcze w inny sposób. Jajka trzeba najpierw ugotować, później każde jajko jeszcze gorące obłożyć ze wszystkich stron łuskami cebuli, zawinąć w szmatkę, obwiązać nitką i gotować jeszcze ok. 10 minut dodając do wody octu. Jajka wychodzą złociste, marmurkowane.

Marta Stangryciuk

KĄCIK DLA DZIECI



Pokoloruj obrazek przedstawiający wjazd Chrystusa do Jerozolimy.

Niedziela Palmowa

Tego dnia Marysia wstała bardzo wczesnie. Nie mogła się doczekać, kiedy razem z rodzicami pójdzie do cerkwi. Dziś bowiem jest Niedziela Palmowa! Już wieczorem Marysia przystroiła gałązkę kolorowymi wstążkami. Mama dodała jeszcze kilka kwiatków z ogródka. Palma wyglądała prześlicznie!

Gdy cała rodzina szła do cerkwi, Marysia wymachując palemką pytała:

- Mamusiu, a dlaczego niesiemy palmę do cerkwi? Przecież tam są już kwiatki.

- Nie zostawimy palmy w cerkwi. Zabierzemy ją z powrotem do domu.

- To po co ją niesiemy? Mogliśmy zostawić ją w moim pokoju. Jest taka śliczna...

- Niesiemy, żeby batuszka mógł ją nam poświęcić.

- A po co? – nadal pytała Marysia.

- Poświęconą palemkę postawimy w oknie, żebyśmy byli bezpieczni w czasie burzy. – do rozmowy wtrącił się tato.

- Tatusiu, a co jeszcze się robi z palmą?

- Kiedyś dziadek odrywał z palemek bazie i mieszał je z ziarnem przed siewem. Robił to, żeby mieć urodzajne plony.

- A dzieci bije się święconymi palmami – mama chciała nastraszyć Marysię – żeby były zdrowe oraz uchronić je przed chorobami i głodem.

Mijali właśnie swoich sąsiadów, którzy również szli do cerkwi z pięknie ozdobioną gałązką.

- A czy za tydzień też zaniesiemy palmę do cerkwi?

- Nie, Marysiu. Palmę niesie się tylko jeden raz do roku. W Niedzielę Palmową.

- Na pamiątkę uroczystego wjazdu Jezusa do Jerozolimy – powiedziała mama.

- Wjazdu? Na czym?

- Na osiołku.

- Na osiołku? Opowiedz mi o tym.

- Gdy Chrystus żył na ziemi razem z grzesznikami, nie wszyscy wierzyli, że jest Synem Bożym, Mesjaszem, o którym pisali prorocy. Myśleli, że Jezus będzie pochodził z bogatej rodziny, jak wszyscy królowie.

- Pamiętam. Opowiadałaś mi o tym. A Chrystus urodził się w żłóbku, razem ze zwierzętami.

- Tak. Nie wszyscy ludzie wierzyli, że jest Zbawicielem. Aż pewnej soboty, Chrystus wskrzesił Łazarza.

- Co zrobił?

- Przywrócił go do życia. Łazarz, który od 4 dni już był martwy, za sprawą Bożej łaski ożył.

- Zmartwychwstał?

- Tak, córeczko.

- I co było dalej, mamusiu?

- Ludzie wówczas uwierzyli, że Jezus jest prawdziwym Mesjaszem. Witali Chrystusa przed świątynią w Jerozolimie. Chcieli przywitać Go jak Króla, dlatego każdy miał w ręku palmę. Niektórzy rzucali je pod nogi osiołka.

- I dlatego my dziś również święcimy palmy. Witamy Jezusa i wierzymy, że jest prawdziwym Zbawicielem, Synem Bożym – podsumował tato.

- Aha. To ja już wszystko rozumiem. Też chcę przywitać Jezusa najpiękniejszą palmą. Prawda, że jest piękna?

Rodzice już nie odpowiedzieli. Wchodzili na plac cerkiewny. A tu rozmawiać już nie wolno...

Małgorzata Polikatus

NAGRODY DLA CHÓRÓW Z BIAŁEJ PODLASKIEJ



Prawosławie przywiązuje ogromną wagę do śpiewu liturgicznego. Potwierdzeniem tej tezy jest fakt, że śpiew towarzyszy wszystkim nabożeństwom, udzielaniu sakramentów. „Kto śpiewa, ten dwa razy się modli”, a także wyraża swój zachwyt i wiarę. W ciągu całej swojej historii Kościół Prawosławny dbał o śpiew liturgiczny. We wszystkich parafiach istnieją chóry, których śpiew towarzyszy celebrowanym nabożeństwom. W większości przypadków są to chóry amatorskie, w których śpiewają dzieci, młodzież oraz osoby dorosłe. W ośrodkach większej koncentracji społeczności prawosławnej funkcjonują odrębne chóry różnych kategorii wiekowych.

Takim przykładem w naszej diecezji jest parafia św. Cyryla i Metodego w Białej Podlaskiej, w której działają: Chór Dziecięco-Młodzieżowy oraz Chór BMP. Śpiewają oni podczas nabożeństw w białskiej cerkwi. Ostatnio również brali udział w ogólnopolskich i regionalnych konkursach i przeglądach, w których zostali nagrodzeni.

W związku z sukcesami chórzystów z Białej postanowiłam przyrzeć się bliżej ich, pracy, przygotowaniom. Zasięgnęłam informacji u źródła. Oto krótki wywiad z opiekunką i dyrygentką Chóru Dziecięco-Młodzieżowego- matuszką Moniką Gościk.

- Matuszka, jak powstał chór i w jakim przedziale wiekowym są chórzyci?

Chór Dziecięco-Młodzieżowy Parafii p.w. św. Cyryla i Metodego w Białej Podlaskiej powstał na jednej z lekcji religii. Dzieci, z młodszych klas szkoły podstawowej, nauczyły się Ektenii Bułgarskiej i zaśpiewały na niedzielnej Świętej Liturgii. Było to urozmaicenie służby, które pokazało, że dzieci chcą czynnie uczestniczyć

w życiu Cerkwi. Postanowiliśmy wykorzystać ich zapał i zaprosiliśmy na próby. Frekwencja nas zaskoczyła. Na pierwszą „śpiewkę” przyszło 20 osób. Myśleliśmy, że stopniowo będą rezygnować, ci, którzy wolą inaczej spędzać wolny czas. Dzisiaj wiemy, jak bardzo błędne były nasze założenia! Nie ubyło nam ani jednej osoby! Wręcz przeciwnie! Obecnie, jest 13 chórzystek i 9 chórzystów. Większość dzieci to uczniowie klas I-III szkoły podstawowej. Najstarsze są dwie dziewczyny z gimnazjum. to ze względu na nie, w nazwie chóru, pojawiło się słowo „młodzieżowy”. Najmłodsza jest Kasia Danieluk, która w marcu skończyła 7 lat. Siemdem lat ma również Natałka Bursztyka. To najmłodsze chórzystki ale bardzo aktywne. Nie opuszczają ani prób ani nabożeństw. Tu ukłon w stronę Rodziców, którzy przywożą dzieci na „śpiewki” nawet kilka razy w tygodniu (gdy jest potrzeba). Poza tym Rodzice bardzo aktywnie uczestniczą w spotkaniach i wyjazdach chóru.

Nauka utworu zawsze zaczyna się od nauki czytania tekstu i tłumaczenia go na język polski. Jest to ważny etap bo dzieci chcą wiedzieć o czym śpiewają. Wtedy łatwiej przychodzi im nauka tekstu na pamięć.

- Wiemy o Waszym występie na jednym z największych w Polsce festiwali kołędniczych. Jak długo przygotowaliście się do festiwalu w Warszawie i jaki zaprezentowaliście tam repertuar?

Wyjazd do Warszawy, na Ogólnopolski Eku-
meniczny Teatralno-Muzyczny Festiwal Bożo-
narodzeniowy, był dla nas, od początku, wielką przygodą. Rangę podnosił fakt, że jest to jeden z największych w Polsce tego typu festiwali. Mieliśmy ogromne obawy przed tym festiwalem, przede wszystkim ze względu na to, że jesteśmy młodym-małym chórem. Jednak mobilizowała nas chęć zaprezentowania się na szerszym forum niż nasza parafia. Próby odbywały się niemal codziennie. Śpiewaliśmy na siedząco, stojąco, razem i indywidualnie. Jednak nikt nie marudził, nikomu się nie nudziło. Ciągłe była stu procentowa frekwencja!



Chór Dziecięco-Młodzieżowy z Białej Podlaskiej

Nie zawsze było łatwo. Ale pozytywne, entuzjastyczne nastawienie chórzystów podnosi na duchu opiekuna. Gdyby nie uśmiechnięte buzie dzieci i ich chęć do pracy nie wiele by mi się udało osiągnąć.

Próby trwały trzy miesiące, a na nasz repertuar składały się i kolędy i pastorałki. Zaśpiewaliśmy: „Świecić zoriaczki” – kolędę ukraińską; „Sauka dy Hryszka” – pastorałkę białoruską; „Kaladawanie” – białoruską kolędę współczesną, do której słowa napisał Wiktor Szwed; „Nocz ticha nad Palestinoj” – kolędę rosyjską;

- Jak jury oceniło wasz występ?

Na Festiwalu w Warszawie, w którym uczestniczyło ponad 2000 wykonawców (od przedszkolaków po seniorów, ze szkół, uczelni, parafii, domów kultury, organizacji pozarządowych) wyśpiewaliśmy nagrodę specjalną. Profesjonalne jury nagrodiło nas, małych - młodych chórzystów m.in. za podtrzymywanie prawosławnych tradycji, kulturę sceniczną, za pokonanie bariery językowej oraz rozumienie śpiewanych kolęd i pastorałek.

- Gdzie jeszcze oprócz Warszawy występowaliście?

Pierwszy koncert, w którym braliśmy udział to „Skarby Kultury Podlasia” w kwietniu 2006 roku. Wystąpiliśmy ze skromnym repertuarem. Najważniejsze było pokazanie, że dzieci również kultywują regionalne tradycje, że poznają prawosławną kulturę a co najważniejsze sprawia im to ogromną radość. W tym roku mieliśmy zaszczyt wystąpić na Międzynarodowym Festiwalu Kolęd Wschodniosłowiańskich w Terespolu. To dla nas duże wyróżnienie, zważywszy na powagę Festiwalu.

- Dziękujemy za rozmowę i życzymy dalszych sukcesów!

Na uwagę zasługują również osiągnięcia nieco starszych chórzystów z Białej – Chóru BMP, w którym pod dyrekcją ks. Marcina Gościka śpiewa młodzież w wieku gimnazja-



Chór BMP z Białej Podlaskiej

nym, licealnym i studenci. 11 stycznia br. zostali wyróżnieni podczas Hajnowskich Spotkań z Kolędą Prawosławną. Natomiast 3 lutego br. na Międzynarodowym Festiwalu Kolęd Wschodniosłowiańskich w Terespolu otrzymali nagrodę publiczności.

Obie nagrody były wielkim zaskoczeniem zarówno dla opiekuna a jeszcze bardziej dla samych chórzystów. Miałam okazję rozmawiać z nimi po festiwalu w Terespolu. Zapytałam kilkoro z nich: jak zaczęła się ich „przygoda” ze śpiewaniem w chórze? Co lub kto wpłynęło na ich decyzję? Wielu chórzystów podkreślało że najważniejsze są chęci, wytrwałość (zarówno młodzieży jak i dyrygenta) oraz systematyczne próby. Oto najciekawsze wypowiedzi:

Mateusz: „Moim zdaniem każda osoba, która ma chęci może się doskonalić w śpiewaniu. Poprzez przychodzenie na śpiewki człowiek chcąc czy nie chcąc osłuchują się z piękną muzyką. Sam do śpiewania podchodziłem sceptycznie, jakoś nie interesowałem się tym. Dopiero kiedy przyszedłem na pierwszą śpiewkę prowadzoną przez ks. Marcina zauważyłem że ma to jakiś sens. Na próbie nie tylko mogę doskonalić swój głos, a jednocześnie sławię Boga. Dużo osób myśli, śpiewanie to coś nie dla nich, ale co ma się do stracenia? Kto nie spróbuje to nigdy nie będzie wiedział co stracił. Ja, osobiście, spróbowałem i nie żałuję.”

Ania: Uważam, że śpiew sam w sobie jest wspaniały, a śpiew dla Boga to bogactwo duchowe, którego każdy może doświadczyć. Wspaniała atmosfera jaka panuje w naszym chórze sprawia, że z przyjemnością idę na każdą próbę. Trud i wysiłek jaki wkładamy w doskonalenie naszego śpiewu procentuje podczas koncertów, a przede wszystkim daje ogromną radość gdy śpiewamy w cerkwi podczas nabożeństw.”

Obu chórom i ich opiekunom gratulujemy osiągnięć i życzymy kolejnych sukcesów.

Joanna Osypiuk

KALENDARIUM,
czyli co ciekawego mamy w planach
w najbliższym czasie

- **30 marca—1 kwietnia:** rekolekcje wielkopostne w Biłgoraju;
- **Kwiecień:** koncert „Skarby Kultury Podlasia”;
- **Maj:** Autokarowa Paschalna Pielgrzymka Młodzieży na Św. Górę Grabarkę;
- **II połowa maja:** konferencja poświęcona św. Cyrylowi i Metodemu ;
- **1-3 czerwca:** Piesza Pielgrzymka do Chełma ;
- **31 lipiec:** Piesza Pielgrzymka do Kostomłot;
- **13-19 Sierpnia:** Piesza Pielgrzymka na Św. Górę Grabarkę



Po szczegółowe informacje odsyłamy na www.bmpdiecezjalch.cerkiew.pl i do waszych bractw parafialnych, które na bieżąco będą otrzymywać informacje. Powyższe daty mogą ulec niewielkim zmianom.

Jeżeli chcesz otrzymywać bieżące informacje o tym, co w najbliższym czasie będzie przez nas organizowane napisz do nas: bmplublin@wp.pl Czekamy na e-maila od ciebie!!!

Jeżeli masz jakieś ciekawe pomysły na artykuł do następnego numeru, coś chciałbyś zmienić w gazetce, napisz do nas. Czekamy na Twoje propozycje i liczymy na Twoją współpracę!!!

Zarząd BMP Diecezji Lubelsko-Chełmskiej

PROGRAM DIECEZJALNYCH REKOLEKCJI WIELKOPOSTNYCH DLA MŁODZIEŻY W BIŁGORAJU

Piątek (30 marca)

- 20:00 kolacja, zapisy uczestników
- 20:30 spotkanie zapoznawczo-integracyjne
- 22:00 modlitwy wieczorne
- 22:30 cisza nocna

Sobota (31 marca)

- 8:00 pobudka
- 9:00 Liturgia św.
- 10:30 śniadanie
- 11:00 prace na rzecz parafii
- 14:00 obiad
- 14:30-16:30 referat- przygotowanie do spowiedzi
- 17:00 Wsienoszczoje Bdienije i spowiedź
- 19:00 kolacja
- 20:00 modlitwy przed św. Eucharystią
- 22:00 cisza nocna

Niedziela (1 kwietnia)

- 8:00 pobudka
- 10:00 Liturgia św.
- 12:30 obiad (po liturgii), podsumowanie i zakończenie

Każdy z uczestników powinien wziąć ze sobą:

- śpiwór, modlitewnik, ubranie robocze,
- postne jedzenie-na wspólne kolacje i śniadania, np. konserwy rybne, dżemy, pasztety sojowe, itp. Dziewczęta powinny wziąć długie spódnice i chustki.

Wpisowe: 10zł (cena pokrywa obiady, nocleg, koszty organizacyjne)



Zespół redakcyjny:

Ks. Marcin Gościk
O. Dionizy
Marta Stangryciuk
Joanna Osypiuk
Marta Dmitruk
Katarzyna Hasiuk
Małgorzata Polikatus

Kontakt z redakcją: bmplublin@wp.pl

